Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 12 kwietnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 84 (1429)

Praca organizacyjna na Wołyniu.

Łuck, 10 kwietnia 1929 r.

Organizujemy się. Na wszystkich odcinkach naszego życia społecznego zarysowuje się coraz wyraźniej linja pracy, podyktowanej logiką i konsekwencją. Jest to linja pracy państwowej. Wołyń charakteryzuje dziś pęd do dźwigania ogromu zagadnień kulturalnych, gospodarczych i etnicznych na wyższe szczeble poznania i rozwoju. Nie dzieje się tu nic podświadomie: bo jeśli nawet intuicja zastąpi niekiedy jasność sądu i pobudki woli, działanie zbiorowe wyrazi się przecież w szeregu aktów świadomych, zbliżających nas do zdobycia odpowiedzi na różnorodne i wielorakie, czasem dokuczliwe znaki zapytania. Intuicja podpowiedziała społeczeństwu polskiemu nakaz skonsolidowania, scalenia wysiłków organizacyjnych w jedno ognisko. Wynikiem długich wielomiesięcznych prac, rozmów i uzgadniań będzie porozumienie polskich stowarzyszeń kulturalnych i gospodarczych, żywy obraz twórczej rzeczywistości. Porozumienie to, obleczone w szaty powszednie, robocze, nie zaś w odświętne szmatki frazesu i obłudy, które zazwyczaj kryją przeraźliwą pustkę mózgową ramolów i abderytów, porozumienie wszystkich placówek demokracji wołyńskiej ujrzy niebawem światło dzienne.

Budowy dnia roboczego na kresach Polski dokonywać trzeba w myśl przesłanek surowej dyscypliny pracy. Demokracja polska, która w interesie przyszłości państwa poświęciła w latach ostatnich duże zasoby wielkiej doktryny, kieruje dziś zdobyte doświadczenia na tory organizacji twórczej. Innemi słowy, szczytne hasła wolności, równości i braterstwa, utrwalone na kartach kresowej historji w dewizie „za naszą i za waszą wolność“, osiągną etap rozwojowy, przemawiający do mas językiem aktualnym i zrozumiałym: językiem codziennego, planowo zorganizowanego trudu, językiem rzeczywistości gospodarczej.

Na froncie walki o racjonalną „pracę u podstaw“ demokracja wołyńska może pochwalić się pięknymi rezultatami. Mam w tej chwili na myśli wspaniały rozwój stowarzyszeń rolniczych i spółdzielczych. Odbyte przed paru dniami doroczne zjazdy spółek rolniczych i okręgowego związku spółdzielni unaoczniły najsmutniejszym sceptykom i pesymistom żywo postępujące naprzód zwycięstwo idei spółdzielczej. Kasy Stefczyka, spółki rolnicze i t. p. placówki doskonalenia systemów pracy i produkcji rolnej urosły w ciągu niespełna roku o 150%. W roku ubiegłym mieliśmy n. p. 88 spółdzielni wiejskich, obecnie osiągnęliśmy liczbę 239. Rok pracy powiększy stan posiadania kas Stefczyka o 134 jednostki organizacyjne na najodleglejszych terenach!

Te cyfry mówią same za siebie, każda z nich zamyka w martwym napozór symbolu potęgę zbiorowego wysiłku, każda żyje życiem trzech narodowości. Bo zestawienia liczbowe nie dotyczą jedynie pracy rolników polskich, lecz zarazem — ukraińskich i czeskich, zrzeszonych w ponadetnicznej organizacji spółdzielczej. I zarówno w kasach Stefczyka, jak w najskromniejszej wiejskiej spółdzielni rolniczej ogniskują się wysiłki mas ukraińskich w zgodzie z polskimi.

Praca spółdzielcza demokracji polskiej stanowi tedy widomy przykład wyrzeczenia się szowinizmu i najsłabszej bodaj wyłączności plemiennej. Wzajemna wymiana wartości gospodarczych i, co w parze idzie, kulturalnych, łączy na jednej placówce i w jednym szeregu masy włościańskie polskie i ukraińskie, tworzy głęboki wyłom w psychice, prostuje wykoszlawione kategorje myślenia, niszczy obustronne zadawnione uprzedzenia i złośliwe „tabu“. **Współpraca polsko-ukraińska na wsi wołyńskiej nie jest bynajmniej owocem gardłowania agitacyjnego, nie budzi jej do życia żaden sztuczny aparat propagandowy: dokonywa się sama przez się i sama w sobie.** Upodobania, uzdolnienia, tradycyjny tryb życia i metody codziennej walki o byt dwu bratnich ludów rolniczych znajdują poprostu ucieleśnienie w analogicznych formach zewnętrznych. Chłop zawsze zrozumie chłopa, zwłaszcza gdy los wspólny stawia ich w obliczu tych samych potrzeb i bolączek, z któremi muszą się uporać.

Przeciwnicy budowy kapitału zbiorowego w postaci zbiorowej pracy spotkają na Wołyniu silny i zwarty jednolity front wiejski. Etatyzm wołyński jest „etatyzmem społecznym“, ze społeczeństwa czerpie swą moc i społeczeństwu służy. W niedalekiej przyszłości zorganizowane i świadome swej roli państwowotwórczej masy pracujące wsi wołyńskiej poczują się wolnymi gospodarzami na swej ziemi i upomną się o prawo współdecydowania o całokształcie zagadnień gospodarczych i narodowościowych.

h. and.

Poseł Maioni u p. Prezydenta.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj p. Prezydent Rzplitej przyjął na uroczystej pożegnalnej audjencji posła włoskiego p. Maioniego. Pan Maioni wręczył p. Prezydentowi Rzplitej listy odwoławcze. Po tej uroczystości p. Prezydent wydał śniadanie dla opuszczającego placówkę włoską w Warszawie min. Maioniego. Na uroczystości tej był obecny min. spraw zagranicznych p. Zaleski.

Przyjęcia u premjera Bartla.

WARSZAWA, 11.IV (Pat). Pan prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel przyjął dzisiaj w godzinach południowych p. ministra reform rolnych Staniewicza oraz kierownika ministerstwa skarbu p. Grodyńskiego w sprawach osobistych.

Odznaczenia.

WARSZAWA, 11.IV (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych p. minister reform rolnych prof. Staniewicz w obecności wyższych urzędników ministerstwa udekorował krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta wice-prezesa Banku Rolnego p. Anusza, krzyżem komandorskim Polonia Restituta wice-dyrektora Banku Rolnego p Staniszewskiego, krzyżem oficerskim Polonia Restituta adwokata Popowa, radcę prawnego ministerstwa oraz naczelnika wydziału finansowego p. Ciborowskiego.

Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W ostatnich dniach na giełdach amerykańskich zapanowało pewne uspokojenie w stosunku do kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Notowanie tej pożyczki, której kurs przed poruszeniem sprawy min. Czechowicza w Sejmie utrzymywał się na poziomie 89 dol., przy kursie emisyjnym 92 dol. utrzymuje się obecnie na poziomie 84 dol.

Stan ten trwa już od kilku dni. W kołach finansowych przypuszczają, że w chwili wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej w Polsce, pożyczka stabilizacyjna stopniowo odzyskiwać będzie swój dawny kurs.

Delegacja kolejowców i pocztowców.

WARSZAWA, 11.IV (Pat). Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że uroczystość dekorowania krzyżami zasługi pracowników kolejowych i pocztowych została przeniesiona z dnia 14 b. m. na dzień 21 b. m.

Pozwolenie na obchód 1 maja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Czynniki miarodajne zdecydowały nie wydawać zakazu obchodów publicznych w dniu 1-go maja. Tego rodzaju tendencje pochodzą z pewnych kół społecznych, które wskazywały na zeszłoroczne tragiczne skutki starć ulicznych w dniu 1 maja, oraz na istniejące obecnie silne animozje, pomiędzy P. P. S. i frakcją rewolucyjną.

Władze bezpieczeństwa ze względu na tendencje obchodów postanowiły pozostawić wolną rękę w urządzaniu uroczystości i obchodów z tym jednak warunkiem, że przywódcy i aranżerowie tych uroczystości muszą ponieść wszelką odpowiedzialność za spokój i bezpieczeństwo.

Władze bezpieczeństwa w stosunku do większych ośrodków robotniczych kraju, jak i w Warszawie opracowały szczegółowy plan zapewnienia bezpieczeństwa, porządku i spokoju w dniu 1 maja.

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

LONDYN, 11.IV. (Pat). W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Genewy główny delegat Anglji w Lidze Narodów lord Cushendune. Przedstawiciel Anglji weźmie udział w wyznaczonem na 15-go b. m. posiedzeniu przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Do uczestnictwa w posiedzeniu komisji zaproszono przedstawicieli 24 państw, w ich liczbie trzech nienależących do Ligi, a mianowicie Stanów Zjednoczonych, Turcji i Rosji.

Memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia.

GENEWA, 11. IV. (Pat.) Delegacja niemiecka wystosowała do przewodniczącego komisji rozbrojeniowej długie memorandum, przedstawiające tezę niemiecką w sprawie rozbrojenia.

Dokument ten nie wnosi żadnych nowych elementów, ani też żadnych nowych form, czy też propozycyj, ograniczając się do potwierdzenia tezy niemieckiej co do najważniejszych kwestyj, pozostających jeszcze w zawieszeniu. Krążą pogłoski, iż delegat turecki zamierza wystąpić z jakiemiś nowemi propozycjami.

Uzgodnienie taryf celnych między Łotwą i Estonją.

TALLIN, 11. IV. (Pat.) w Tallinie odbywa się obecnie sesja łotewsko-estońskiej komisji dla uzgodnienia taryf celnych. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacja estońska wniosła propozycję zupełnego zniesienia w Estonji ceł w stosunku do wytworów łotewskich i nawzajem zniesienia na Łotwie ceł w stosunku do towarów estońskich.

Podróż Balodisa do państw skandynawskich.

RYGA, 11.IV. (Pat). Jak donosi „Jaunakas Sinas“, w połowie maja minister spraw zagranicznych Balodis odbyć ma podróż do północnych sąsiadów Litwy. Balodis wyjechać ma do Tallina, a następnie do Helsingforsu, dla rewizytowania ministrów spraw zagranicznych Estonji i Finlandji.

Kongres Stahlhelmu w Królewcu.

GDAŃSK, 11.IV. (Pat). Wedle doniesień z Królewca, zarząd wschodnio-pruskiego Stahlhelmu postanowił wobec utrzymania przez senat wolnego miasta Gdańska zakazu urządzenia kongresu Stahlhelmu w Gdańsku, kongres ten odbyć się ma w Królewcu w dniach 4 i 5 maja r. b. Część prasy gdańskiej wyraża z tego powodu zadowolenie, że wolne miasto Gdańsk uniknęło goszczenia u siebie tego niebezpiecznego zjazdu.

Sprawy reparacyjne.

PARYŻ. 11. IV. (Pat). Toczące się pomiędzy wierzycielami Rzeszy niemieckiej rokowania zmierzają do całkowitego ustalenia wysokości sum przypadających tym państwom ze spłat reparacyjnych tak, aby kwestja ta nie była podnoszona już w chwili dokonywania spłat dorocznych przez Niemcy.

Dookoła zmiany w gabinecie.

Komunikat z 3 i pół godz. konferencji.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczoraj zapowiadana konferencja Prezydenta Rzplitej, p. premjera Bartla i Marszałka Piłsudskiego, oczekiwana była z dużą niecierpliwością przez koła polityczne, albowiem spodziewano się, że na tej naradzie zapadnie ostateczna decyzja w związku z zapowiedzianą zmianą rządu.

Wieczorem prezydjum Rady Ministrów wydało następujący półoficjalny komunikat: „W godzinach wieczornych odbyła się w Generalnym Inspektoracie Armji konferencja p. Prezydenta Rzplitej. prezesa Rady Ministrów p. Bartla i p. Marszałka Piłsudskiego. Konferencja trwała $3^1/_2$ godziny (trzy i pół)“. Ponadto komunikat niepodaje ani jednego słowa o przebiegu i wynikach tej ważkiej narady.

Czynniki miarodajne zachowują zupełną tajemnicę co do zmiany rządu, zapewniając jednakże, że nie nastąpi ona wcześniej niż w sobotę.

Posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiaj przed południem odbyło się gospodarcze posiedzenie Trybunału Stanu w ścisłym jego składzie. Na posiedzeniu tem Trybunał poruczył w porozumieniu z Sądem Najwyższym przeprowadzenie śledztwa w sprawie min. skarbu p. Czechowicza sędziemu Sądu Najwyższego p. Stanisławowi Zaleskiemu.

Uznanie Rosji Sowieckiej przez Stany Zjedn.?

WIEDEŃ, 11. IV. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu, że wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych, zanosi się w najbliższym czasie na urzędowe dokładne zbadanie kwestji uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone. — Mówi się o tem, że prezydent Hoover zamianuje specjalną komisję, która sprawę tę zbada i ustali podstawy dla ewentualnego uznania Rosji przez Stany Zjednoczone.

Rewelacje Trockiego o sytuacji w Rosji.

Stalin zwalcza społeczną ideę Lenina.

BERLIN, 11.IV (Pat). Organ lewicy komunistycznej, czyli t. zw. opozycji trockistowskiej, ogłasza odezwę Trockiego do robotników rosyjskich, polemizując z atakami prasy sowieckiej przeciw niemu. Trocki nazywa kłamstwem twierdzenia prasy sowieckiej o planowanem przez trockistów zbrojnem powstaniu i oświadcza, że największą zbrodnią, jaką może popełnić rewolucjonista, jest oszukiwanie własnej partji i zatruwanie świadomości klasy robotniczej przez ustawiczne kłamstwa.

Trocki broni się przeciwko zarzutowi, iż pobiera wysokie honorarja dolarowe za swoje artykuły od prasy burżuazyjnej i odpowiada na te zarzuty zarzutem ze swej strony, iż sowiecka urzędowa agencja telegraficzna TASS dostarcza stale prasie burżuazyjnej materjału. Trocki oświadcza, że honorarja swe, które otrzymuje w dolarach, bierze dlatego, by je zużyć na wydanie mów, artykułów i listów Lenina, dotychczas w Rosji sowieckiej zakazanych.

Między innemi podnosi Trocki z naciskiem, że testament Lenina dotychczas traktowany jest w Rosji sowieckiej jako dokument kontrrewolucyjny, za którego kolportowanie władze sowieckie aresztowują i wydalają. W związku z tem Trocki twierdzi, że Stalin prowadzi walkę przeciwko całemu leninizmowi i wskazuje, iż wszyscy wybitniejsi uczestnicy 4 pierwszych kongresów Kominternu, którym przewodniczył Lenin, zostali bezpośrednio po zgonie Lenina usunięci z Kominternu, a na ich miejsce wprowadzeni ludzie przypadkowi, nie biorący dawniej udziału w kierownictwie akcją komunistyczną za czasów Lenina.

Trudności w rumuńsko-rosyjskiej konferencji.

BUKARESZT, 11. IV. (Pat). Przygotowania, dotyczące konferencji rumuńsko-sowieckiej ze strony rumuńskiej są już ukończone. — Konferencja, która miała się odbyć 24 marca w Akermanie, została odroczona wskutek wylewu Dniestru. — W wyniku korespondencji, przeprowadzonej między Rumunją i Sowietami, ustalono drugi termin konferencji na dzień 8 kwietnia. — Delegacja rosyjska jednak nie przybyła. Fakt ten przypisywać należy trudnej sytuacji na Ukrainie, tem bardziej, że członkiem delegacji rosyjskiej był również komendant wojsk ukraińskich Seplewski.

W Wiedniu polała się robotnicza krew.

Członkowie „Heimwehry“ wystąpili przeciwko manifestacji robotniczej. W czasie zajścia 14 osób odniosło rany.

WIEDEŃ, 11.IV (Pat). W Fliessingen pod Wiedniem doszło do nowych starć między narodowymi socjalistami a socjal-demokratami. W powstałej bójce 6 narodowych socjalistów zostało silnie poturbowanych. Policja aresztowała 15 osób. Na zgromadzeniu odbytem wczoraj przywódca socjal-demokratyczny dr. Bauer oświadczył, że socjalni demokraci nie obawiają się pogróżek Heimwehry, że jednak dążą do porozumienia, ażeby zaoszczędzić państwu trudności. W razie gdyby porozumienie nie doszło do skutku, wówczas grożą nam — mówił dr. Bauer — gabinetem silnej ręki. Cokolwiek będziemy sądzili o ks. Seiplu, jedno jest pewne, że silna ręka nowego rządu będzie słabsza tak pod względem siły fizycznej, jak i pod względem siły moralnej od ręki ks. Seipla.

Rezultat jugosłowiańsko-bułgarskiej konferencji.

WIEDEŃ, 11-IV. (Pat.) Dzienniki podają z Białogrodu: Prasa białogrodzka zamieszcza zgodnej treści artykuły, w których oświadcza, że konferencja jugosłowiańsko-bułgarska, która odbyła się w Pirocie, nie poprawiła stosunków między obu krajami. Najważniejsze dwie sprawy nie zostały załatwione, a mianowicie sprawa podwójnych właścicieli i sprawa kontroli granicznej. Stanowisko rządu bułgarskiego dowodzi, że Bułgarja nie chce poprawić stosunków z Jugosławją i że jest jeszcze ciągle pod wpływem komitetu macedońskiego.

Powódź na Ukrainie.

MOSKWA, 11.IV (Pat). W wielu okolicach Ukrainy rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając liczne obszary. M. in. powódź dotknęła miasta Pawłograd i Dniepropetrowsk, gdzie zgórą 200 domów zostało porwanych przez wodę. Dwie kobiety utonęły. Straty są bardzo duże.

Pokłosie tornada.

LITTLE ROK (Arkanzas), 11-IV. (Pat.) Okolice położone pomiędzy miastami Alicia i Swifton, położonemi na północ od New-Port, ucierpiały najwięcej z powodu tornado. Liczba zabitych ma tam dochodzić do 50 osób. Nie zostało to jednak dotychczas ostatecznie stwierdzone. W sposób nie ulegający wątpliwości skonstatowano śmierć 9 osób.

Wiadomości z Kowna.

Urzędowa prasa wobec ostatnich aresztowań.

KOWNO, 11.IV (Pat.) Usposobiony faszystowsko dziennik „Tautos Kelias“ uważa współpracę socjal-demekratów z pleczkajtisowcami za udowodnioną i domaga się zastosowania do socjal-demokratów odpowiednich środków represyjnych. Zdaniem „Tautos Kelias“ należy zlikwidować partję socjal-demokratyczną i skonfiskować całe jej mienie, nabyte rzekomo za polskie pieniądze. Osoby, przyłapane na rozpowszechnianiu literatury pleczkajtisowców należy oddawać pod sąd polowy.

Dziennik protestuje przeciwko zwolnieniu z więzienia przywódców socjal-demokratycznych Belinisa i Kairisa. Pozatem ostro napada na organy laudininków i chrześcijańskich demokratów za to, że dotychczas nie potępiły socjal-demokratów. Ma to być symptomem solidaryzowania się ze zdrajcami ojczyzny, jakimi są bezwątpienia socjal-demokraci.

Z podobnemi zarzutami zwraca się do wymienionych dwóch partyj organ urzędowy obecnego gabinetu „Lietuvos Aidas“ zapytując, czy laudininkowie i chrześcijańscy demokraci nie sympatyzują czasem z Polakami Od osób, zbliżonych do obu tych partyj, słyszeć się dają jednak zapewnienia, że między socjal-demokratami a pleczkajtisowcami niema żadnego kontraktu i że cała ta afera wszczęta została przez policję kryminalną w celach prowokacyjnych.

Dziennik oświadcza, że podobna taktyka ze strony laudinków, zbliżonych do socjal-demokratów jest zrozumiała, trudno natomiast zrozumieć uprawianie tego rodzaju polityki ze strony chrześcijańskich demokratów, którzy nie mają wszak nic wspólnego z socjalistami. Można to wytłumaczyć jedynie dążeniem do utrzymywania za wszelką cenę opozycji do obecnego rządu. Dalej dziennik wskazuje, że fakt otrzymywania przez Galinisa, członka centralnego komitetu partji socjal-demokratycznej, nielegalnej literatury i szyfrowanej korespondencji od Poplauskasa w celu organizacji powstania w szeregu miejscowości litewskich, demaskuje w dostatecznej mierze istotne tendencje socjal-demokratów.

Od Poplauskasa otrzymywano rzekomo nietylko literaturę, lecz także pieniądze i granaty. W końcu artykułu „Lietuvos Aidas“ zaznacza, że Pleczkajtis wykluczony został z partji socjalno-demokratycznej nie na zawsze, a jedynie czasowo.

Szykany niemieckie.

„Elta“ podaje w swym biuletynie, że rząd niemiecki, mimo zawarcia umowy handlowej z Litwą, w dalszym ciągu utrudnia podróż Litwinów do Niemiec. Ostatnio np. konsul niemiecki w Kłajpedzie odmówił wizy na wyjazd do Niemiec urzędnikowi gubernatorstwa w Kłajpedzie.

Proces centr. k-tu komunistycznego.

W dniu 5 maja b. r. sąd wojenny w Kownie rozpatrywać będzie sprawę centralnego komitetu komunistycznego Litwy, którego członkowie oskarżeni są o rozpowszechnianie nielegalnej literatury oraz godzenie w ustrój państwowy.

Czy wolno oficerom nosić rosyjskie ordery.

Ministerstwo Obrony Krajowej wydało rozporządzenie zabraniające oficerom noszenia rosyjskich orderów i medali, prócz krzyża Jerzego. Jednakże na noszenie takiego krzyża oficerowie muszą otrzymać zezwolenie Ministra Obrony Krajowej.

Kronika telegraficzna.

= **Komitet gospodarczy Ligi Narodów** rozpoczął narady nad sprawą układów gospodarczych, mogących mieć korzystny wpływ na sprawę utrzymania pokoju światowego.

= **Hiszpańska rada gabinetowa** postanowiła na wczorajszem posiedzeniu przystąpić w niedalekiej przyszłości do budowy 8 krążowników. 14 łodzi podwodnych i 6 torpedowców.

= **Skutkiem wybuchu** na pokładzie stojącego w dokach Hoboquen (stan New-Jersey) parowca „Prezydent Roosevelt“ jedna osoba została zabita, a 5 odniosło ciężkie rany i poparzenia.

Nad czem obradowała Praska Konferencja Wykonawczego Komitetu Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej.

Dnia 7-go kwietnia r. b. zamknięta została sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federaeji Dziennikarzy. Obrady komitetu trwały trzy dni i poświęcone były całemu szeregowi doniosłych zagadnień, dotyczących pracy zawodowej dziennikarzy całego świata.

Na porządku dziennym obrad praskich znajdowała się przedewszystkiem sprawa ochrony prawa autorskiego dziennikarzy. Publicyści pragną pracom swym zapewnić taką samą ochronę, z jakiej korzystają we wszystkich państwach kulturalnych literaci, których utwory mogą być tłomaczone i przedrukowywane jedynie na zasadzie odnośnych przepisów, przewidzianych w specjalnych ustawach. Federacja postanowiła podjąć kroki w kierunku zapewnienia pod tym względem dziennikarzom takich samych praw, jakie przysługują literatom.

Dalszym punktem porządku dziennego była kwestja zorganizowania międzynarodowego dziennikarskiego sądu honorowego. Głównem zadaniem tego sądu ma być przeciwdziałanie rozszerzaniu przez prasę nieprawdziwych wiadomości, mogących mącić zgodne współżycie pomiędzy poszczególnemi narodami. Do tego punktu porządku dziennego przygotowali referaty i wnioski: delegat francuski Delaisi, delegat niemiecki Häntzschel i delegat austrjacki Zappler. W toku rozprawy okazało się, że szczegółowe przedysputowanie zgłoszonych wniosków jest niemożliwe, wobec czego postanowiono narazie przyjąć zasadniczy wniosek co do zorganizowania międzynarodowego sądu honorowego, a szczegółowe omówienie zasad, na jakich instytucja ta ma się opierać odłożyć do następnego posiedzenia komitetu wykonawczego, który uprzednio musi się zaznajomić ze stanowiskiem poszczególnych organizacji dziennikarskich w różnych krajach w tym przedmiocie.

W dalszym ciągu omówiono na praskiej konferencji sprawę trustów dziennikarskich. Trusty takie w ostatnich czasach rozwijają bardzo ożywioną działalność, obejmującą częstokroć kilka państw. W ramach dyskusji nad tą kwestją obszerne przemówienie wygłosił delegat austrjacki, który wyraził życzenie, by Federacja stwierdziła za pośrednictwem swego biura, ile pism w poszczególnych krajach należy do pojedyńczych osób, ile do rodzin, spółek akcyjnych i t. p. Pozatem Federacja miałaby zbadać zakres działania t. zw. trustów horyzontalnych, t. j. instytucyj gazetowych, trudniących się jednocześnie wyrobem papieru, wydawaniem druków i redagowaniem pism.

Niektórzy uczestnicy kongresu podkreślili w swych przemówieniach konieczność zapewnienia przyszłym konferencjom Federacji jaknajwiększego zainteresowania ze strony szerokiego ogółu. W tym celu delegat francusku Delaisi i delegat rosyjski Milukow wystąpili z projektem urządzania rok rocznie w ramach konferencji komitetu wykonawczego Federacji swego rodzaju międzynarodowej akademji dziennikarskiej, która trwałaby 1—2 miesięcy i systematycznie uzupełniałaby wiadomości dziennikarzy zajmujących się polityką zagraniczną. Po dłuższej dyskusji wniosek ten został jednak odrzucony, gdyż konferencja przyszła do wniosku, że bardziej celowe byłoby urządzanie w ramach dorocznych posiedzeń komitetu wykonawczego Federacji specjalnych wykładów, które przeznaczone by były z jednej strony dla dziennikarzy, z drugiej zaś — dla szerszego ogółu. Wykłady takie wygłaszaliby wybitni działacze publicystyczni.

Dalej na wniosek belgijsko-francuski postanowiono opracować statut dla organizacji dziennikarzy-radjofonistów, którzy pod każdym względem powinni być zrównani w prawach z dziennikarzami pozostałych kategoryj.

Na ostatniem posiedzeniu złożono sprawozdanie z ankiety, przeprowadzonej w sprawie bezrobocia wśród dziennikarzy, przyczem z mowy generalnego sekretarza Federacji, Valota, można było wyciągnąć wniosek, że pomimo, iż w niektórych państwach nie zorganizowano jeszcze systematycznej akcji pośredniczenia między pracownikami a wydawcami, o bezrobociu masowem wśród dziennikarzy stanowczo mówić nie można.

Bardzo interesująca dyskusja wywiązała się w związku z omawianiem przez konferencję sprawy zaprowadzenia dla dziennikarzy międzynarodowej legitymacji prasowej, która zastępując paszport ułatwiałaby dziennikarzom przekraczanie granic państwowych i wykonywanie ich obowiązków zawodowych zagranicą. Czeskosłowacki delegat Svihovsky, prezes Porozumienia Prasowego Polsko-Czeskosłowackiego i Małej Ententy Prasowej zobrazował całokształt prac, wykonanych dotychczas przez obydwie instytucje w sprawie zaprowadzenia międzynarodowej legitymacji dziennikarskiej. Komitet wykonawczy Federacji postanowił po przemówieniu referenta wezwać poszczególne syndykaty dziennikarskie do zainicjowania w swych krajach odpowiedniej akcji na rzecz jaknajrychlejszego zrealizowania tej idei.

Po załatwieniu jeszcze sprawy organizacji prac Federacji, konferencja została zamknięta przemówieniem wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej Dônsa (Belgja), który w serdecznych słowach podziękował dziennikarzom czeskosłowackim za gościnność i wyraził nadzieję, że prace sesji praskiej przyczynią się w wielkiej mierze do dalszego rozkwitu doniosłej tej organizacji.

Po konferencji goście zagraniczni podejmowani byli obiadem przez Syndykat dziennikarzy czeskosłowackich. Podczas obiadu wygłosił prezes syndykatu szeskosłowackiego serdeczne przemówienie pożegnalne, poczem głos zabrał dyrektor Švihovsky, prosząc, by pozwolono mu jako Czechowi z narodowości, wychowanemu w Rosji, pozdrowić najstarszego uczestnika konferencji, profesora Milukowa, którego imię przypomina każdemu znakomitego historyka, uczonego światowej sławy, wybitnego publicystę, pierwszego ministra spaw zagranicznych oswobodzonej Rosji i serdecznego przyjaciela narodu czeskosłowackiego. Mówca podkreślił, że Milukow potrafił znaleźć sposób, by umiłowanie ojczyzny i słowiaństwa połączyć i sharmonizować z ideałami wszechludzkiemi i międzynarodowemi, pokazując tem samem, że prawdziwe, postępowe słowiaństwo może być najpotężniejszym filarem integralnej demokracji światowej.

Głęboko wzruszony odpowiedział Milukow, że zawsze pojmował znaczenie idei słowiańskiej jako filar nowoczesnego humanitaryzmu, solidaryzując się pod tym względem w całej pełni z poglądami wybitnych czeskosłowackich mężów stanu, Masaryka i Benesza.

Po obiedzie uczestnicy zjazdu zwiedzali Pragę, a wieczorem obecni byli na bankiecie, wydanym na ich cześć przez związek czeskosłowackich właścicieli hotelów w salonach praskiego hotelu „Esplanade“, gdzie mieli możność zaznajomić się z malowniczemi czeskosłowackiemi tańcami narodowemi, wykonanych przez grono utalentowanych tancerzy i tancerek w strojach narodowych.

Dnia 8-go kwietnia większość uczestników kongresu wyjechała do Pilzna, gdzie zwiedziła znany browar pilzeński i cieszące się sławą światową zakłady budowy maszyn Škoda.

Na drodze do zażegnania kryzysu w Niemczech.

BERLIN, 11.IV (Pat). Rozwiązanie kryzysu gabinetowego, które prowadzi do wejścia trzech ministrów centrowych do gabinetu Muellera, wywołało żywą radość na lewicy, szczególnie na łamach prasy demokratycznej, która wczorajsze porozumienie między gabinetem a frakcjami uważa za wstęp do powstania zwartej wielkiej koalicji, już niemal istniejącej. Prasa nacjonalistyczna natomiast ocenia sytuację ironicznie, określając wynik wczorajszych narad, jako stworzenie prowizorycznego związku stronnictw dla załatwienia budżetu w miejsce pożądanej koalicji.

Rekonstrukcja gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 11.IV (PAT). Zapowiedziana na dziś przed południe konferencja kanclerza Muellera u prezydenta Hindenburga w czasie przedpołudnia nie doszła do skutku. Dzienniki popołudniowe zapowiadają, że kanclerz złoży prezydentowi sprawozdanie i przedłoży mu kandydatury nowych trzech ministrów centrowych do mianowania dopiero w piątek tak, że nominacja ministrów centrowych ogłoszona zostałaby dopiero w sobotę. Jednocześnie z przyjęciem dymisji demokratycznego ministra sprawiedliwości Kocha, który ustępuje swą tekę posłowi centrowemu i b. ministrowi komunikacji w tymże samym gabinecie w roku ubiegłym Guerardowi.

BERLIN, 11.IV (Pat). Prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Muellera dziś po południu. W czasie tej audjencji kanclerz przedłożył prezydentowi sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej i zaproponował zwolnienie ministra sprawiedliwości Kocha oraz mianowanie trzech ministrów centrowych. Prezydent zaakceptował propozycję kanclerza.

Po audjencji kanclerza u prezydenta Rzeszy odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu Muellera w dawnym składzie, poświęcone sprawom bieżącym. W końcu posiedzenia kanclerz pożegnał ustępującego demokratycznego ministra sprawiedliwości Kocha, wyrażając mu podziękowanie za dokonaną pracę na jego stanowisku. Mianowanie nowych ministrów nastąpi w dniu jutrzejszym.

Represje przeciw komunistom w Rumunji.

WIEDEŃ, 11.IV (Pat). Donoszą z Bukaresztu, że niepokoje komunistyczne, które miały miejsce w niedzielę ubiegłą w Temeszwarze, jako też ciągle trwająca agitacja komunistyczna, spowodowały rząd do przedsięwzięcia całego szeregu środków, zwróconych przeciwko partjom komunistycznym. Wczorajsza rada ministrów postanowiła rozwiązać syndykaty robotnicze, noszące charakter polityczny. Prokuratura opieczętowała wczoraj rano w Bukareszcie lokale syndykatu robotniczego partji komunistycznej.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Prace meljoracyjne.

Jak podaje „Sowieckaja Białoruś“, w ciągu ub. roku na terytorjum BSRR. zostało zmeljorowanych 27.700 ha błot. W roku bieżącym na meljorację przeznaczono 3248 tys. rubli. Przy pracach meljoracyjnych będzie zatrudnionych około 9 tys. ludzi, z których 5.300 składać się ma z miejscowych obywateli. Na osuszonych w pewnej części zostaną osadzeni żydzi-koloniści, a na pozostałej powstanie potężny sowiecki majątek doświadczalny.

Partja komunistyczna podczas wyborów do sowietów.

Zgodnie z niedawno ogłoszonym sprawozdaniem centralnej komisji wyborczej Białorusi Sow., c. k. partji komunistycznej tej republiki, podczas ubiegłych wyborów do sowietów, zorganizował 4.102 wieców „biedoty“ kobiet i młodzieży. W wiecach tych przyjmowało udział 161.468 uprawnionych do głosowania. Mówców-komunistów i komsomolców występowało 27.521. Do składów nowych sowietów na wsi wybrano około 12 proc. członków partji i tyleż komsomolców. Liczba pierwszych i drugich w składzie komitetów wykonawczych i prezydjach wzrosła do 50 proc.

ROSJA SOWIECKA.

Wytyczne dla prasy sowieckiej.

Kilka dni temu przy politycznym wydziale C. K. partji komunistycznej została zwołana narada redaktorów wszystkich pism perjodycznych, wychodzących na terenie Ros. Sow. Narada ta ma na celu ujednostajnienie metod zdążających do wprowadzenia w życie postulatów partji. W ciągu najbliższych kilku miesięcy postanowiono wzmocnić walkę o zniżenie kosztów produkcji własnej, zwiększenie intensywności i dyscypliny pracy i jaknajdalej posuniętą oszczędność. W celu ustalenia ścisłej łączności z masami robotniczemi, mogą być szeroko stosowane perjodyczne wyjazdy redaktorów ich przedstawicieli do wszystkich przedsiębiorstw danego rejonu, organizowanie na miejscu specjalnych typów pism fabrycznych, pozostających pod wpływem organizatorów, roztrząsanie dodatnich i ujemnych z punktu widzenia partji przejawów życia robotniczego i t. d. Ustalone wytyczne postanowiono bezwłocznie wprowadzić w życie.

Rugi właścicieli domów w Rosji.

MOSKWA, 11 IV. (Pat). Agencja „Tass“ podaje: Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad ustalił na dzień 1 października termin wysiedlenia z domów, przechodzących na własność miasta, byłych właścicieli, których dochody przekraczają trzy tysiące rubli rocznie. Postanowienie to nie dotyczy uczonych, specjalistów technicznych, przedstawicieli sztuki i t. d. Nie obejmuje ono również właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, nawet wówczas, gdy dochody ich przekraczają trzy tysiące rubli.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

O lojalność w polemice.

Odpowiedź panu Ortodoxusowi — Quidam — Cywińskiemu.

W związku z artykułem moim w „Kurjerze Wileńskim“ p. t. „Walka z krzywdą“, gdzie wystąpiłem przeciwko insynuowaniu broszurze Boya treści, której nie posiada, odezwał się w „Dzienniku Wileńskim“ niejaki Ortodoxus, mnie zkolei insynuując obraźliwe dla wysokiego Dostojnika Kościoła kwalifikowanie Jego wystąpienia przeciwko propagandzie rozwodów.

Zastanawiałem się przez chwilę czy mam zażądać od Redakcji „Dziennika Wileńskiego“ ujawnienia pseudonimu p. Ortodoxusa by odpowiednio zareagować na insynuację, ale ponownie przeczytawszy artykuł owego p. Ortodoxusa doszedłem do wiosku, że nie reaguje się na tak niezgrabnie i naiwnie spreparowane kłamstewko, ze zbytniej skromności zapewne nie podpisane imieniem i nazwiskiem. Nikt przecież tego nie weźnie poważnie. Prywatnie określiłem autora tego artykułu, nie wiedząc kim jest, tak jak uczynił to publicznie prezes Czesław Jankowski: „upadły na głowę“...

Z chwilą, gdy okazało się, że artykuł wyszedł z pod poważnego bądź co bądź pióra, że został poparty temiż argumentami przez niejakiego pana Quidama (który nawiasem mówiąc popełnił plagjat, przepisując o mnie słowa p. Ortodoxusa) i zkolei wzmocniony został przez prof. gimnazjalnego p. dr. Stanisława Cywińskiego — okoliczności się zmieniły. Trzeba odpowiedzieć i wyjaśnić prawdę zakrzyczaną przez p. Ortodoxusa — Quidam — Cywińskiego.

Artykuł mój ukazał się w dniu 23 lutego 1929 r. Nazwałem w nim „beznadziejnie głupiemi“ (w podnieceniu polemicznem) zarzuty stawiane Boyowi za rzekome propagowanie rozwodów. Pan Ortodoxus, a za nim pan Quidam tak spreparowali ów ustęp mego artykułu, że nazwałe rzkomo głupimi tych, co te zarzuty stawiają. Nie dość tego. Wplątali ci panowie w swoje dziwne zaprawdę wywody osobę Czcigodnego Dostojnika Kościoła, który dopiero *w jakiś czas potem* po owych odgłosach prasowych wystąpił z enuncjacją na temat nierozerwalności małżeństw, z natury rzeczy ani słowem nie wspominając o książce Boya.

W polemice z lojalnym przeciwnikiem wystarczyłoby mi oświadczyć, że enuncjacji Jego Eminencji, pisząc swój artykuł, nie znałam. Pan Ortodoxus - Quidam - Cywiński tak grubo jednak naciąga fakty i argumenty, że nie poprzestając na tem oświadczeniu, zmuszony zostałem przypomnieć ponadto chronologję faktów i oświadczeń.

Jakże pytam — w świetle swoistej metody chronologicznej i polemicznej pana Ortodoxusa-Quidam-Cywińskiego wygląda jego lojalność pisarska? A jak — zapytajmy też — jego kwalifikacje profesorsko-doktorskie? Żal mi, zaprawdę, uczniów p. Cywińskiego, którym wykłada literaturę. W wykładach tych zapewne Mickiewicz koleguje w szkole Nowogródzkiej z Norwidem, Słowacki zaś spowiada się z rozwoju swej mistykj bezpośrednio prof. dr. Stanisławowi Cywińskiemu.

Po takich metodach polemicznych zbędnem byłoby dodawać, że w artykule swoim abstrahowałem od spraw rozwodowych, charakteryzowałem zaś Boya jako pisarza, czującego krzywdę społeczną. Zbędnem też byłoby bronić mego znawstwa, obok innych wyznań, również i katolicyzmu. Jeśli to moje znawstwo innych wyznań opiera łaskawie p. Cywiński na moich pogadankach radjowych, to wnioskuję z tego, że wówczas, kiedy ja wygłaszałem swój odczyt o Konkordacie, mówiąc o nim w duchu wybitnie katolickim i państwowym, widząc w Konkordacie polskim lojalne i przyjacielskie współdziałanie Państwa i Kościoła Katolickiego, pan Cywiński preparował zapewne argumenty do polemiki w sposób tylko jemu właściwy.., Zbędnem wreszcie byłoby dodawać że zawsze umiałbym jako człowiek uszanować zdanie uczciwe i szczere mego przeciwnika, a jako katolik tembardziej uszanować bez polemiki zdanie wygłoszone ex cathedra przez Dostojnego Pasterza, Prymasa wśród Biskupów.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że na przyszłość będę odpowiadał tylko na lojalną polemikę, głosy zaś z insynuacjami będę pomijał milczeniem, (reagując na nie prywatnie), gdyż wychodzę z założenia, iż nie odpowiada się publicznie na artykuły pisane w pozycji — według klasycznego już dziś określenia prezesa Czesława Jankowskiego — nieco nienormalnej i ogłaszane z zadaleko posuniętą skromnością: pod pseudonimem.

Wiktor Piotrowicz.

Krakowski chór akademicki u Papieża.

RZYM, 11. IV. (Pat.) W dniu wczorajszym krakowski chór akademicki był przyjęty na specjalnej audjencji u Ojca Świętego. W czasie wizyty w Watykanie akademicy odśpiewali papieżowi szereg pieśni. Ojciec Święty był specjalnie życzliwie usposobiony dla polskich akademików, którym udzielił błogosławieństwa, mówiąc do nich po polsku po wysłuchaniu pieśni: „Dziękuję, bardzo dziękuję.

W czasie audjencji chórowi akademików towarzyszył ambasador Skrzyński. W godzinach popołudniowych odbył się w poselstwie raut, na którym akademicy odśpiewali szereg pieśni polskich. Liczne grono osób z towarzystwa rzymskiego oraz sfer artystycznych zgotowało akademikom gorące przyjęcie. Dziś rano akademicy śpiewają podczas mszy w kościele św. Stanisława, po południu zaś dają koncert publiczny.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

PRAGA. 11.IV. (Pat). Minister spraw zagranicznych Benesz i poseł amerykański w Pradze wymienili dziś dokumenty ratyfikacyjne umowy arbitrażowej między Czechosłowacją a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.

Dziwnie czasem działają telefony u nas. Można przez nie usłyszeć nieraz wiadomości od osób, nie istniejących na świecie o wypadkach, które się wcale nie zdarzyły.

Ofiarą takiej mistyfikacji padł „Dziennik Wileński“, który wczoraj podał wiadomość telefoniczną od własnego korespondenta z Krakowa o ukazaniu się w czwartkowym numerze „Ill. Kurjera Codziennego“ artykułu premjera Bartla. Tymczasem artykuł ten ukazał się wyłącznie w naszem piśmie i czwartkowy numer „Ill. Kurjera Codz.“ takiego artykułu oczywiście nie zawiera.

Zaznaczyć przytem należy, że streszczenie artykułu prem. Bartla, zamieszczone w „Dzienniku Wil.“ wcale wiernie oddaje myśl przewodnią wspomnianej enunejacji, co dowodzi, że korespondent miał możność zasięgnąć dokładnych informacyj o jej treści przed wysłaniem artykułu z Warszawy do Wilna.

Pozostaje jedynie zagadką, dlaczego korespondent warszawski wprowadził w błąd swoją redakcję, podając się za korespondenta krakowskiego oraz dlaczego zamiast „Kurjera Wileńskiego“ wymienił „Ill. Kurjer Codzienny“?

A może to jest tylko figiel redakcyjny? podyktowany przez względy konkurencyjne,

Pożyteczna inicjatywa.

„Pologne et allemagne“. Recueil d'études du groupe parlementaire polono-français en Pologne. Varsovie. 1929. str. 168.

Zawsze z przyjemnością brać można do ręki książkę, której wydanie ma cel jasno określony, a wykonanie odpowiada zamierzeniom. Wyszła niedawno po francusku książka wydana przez Grupę Parlamentarną Polsko-francuską w Warszawie pod redakcją b. ministra Stanisława Thugutta, przy udziale komitetu redakcyjnego, do którego wchodzą przedstawiciele skrajnych grup naszego Sejmu, pogodzonych na punkcie polityki zagranicznej — a więc p. Miecz. Niedziałkowski ze Stan. Strońskim, dr. Loewenherz (B.B.) z J. Dębskim (Piast). Jest to pierwszy zeszyt zbioru studjów, które mają ukazywać się perjodycznie, poświęcony tym razem zagadnieniu stosunków polsko-niemieckich, a przeznaczony dla kolegów parlamentarnych z Izby francuskiej.

Książkę tę jednak z pożytkiem przeczyta każdy Francuz i wogóle każdy mąż stanu zagranicą—a z równym pożytkiem polecić ją można uwadze każdego Polaka, o ile trudność językowa nie stanie mu na przeszkodzie. Nie szkodziłoby również, by zapoznali się z nią i ci niemieccy mężowie stanu, którzy głoszą hasła pokojowe — a nie wyłącznie rewanżu anty-polskiego.

Najistotniejszą cechą tego wydawnictwa jest jego ton szczerości— po kilku słowach już pierwszego artykułu widać, że to nie *bluff* propagandowy, których tuziny się drukuje gwoli oczyszczenia sumienia, że i my robimy propagandę zagraniczną (pożal się, Boże!). Ton szczerości i godności przybija na każdym kroku. Mamy w książce oświetlenie zagadnienia stosunków polsko-niemieckich, zarówno w męskiej ekspozycji artykułu wstępnego Thugutta, jak i w dalszych pracach posłów Gralińskiego (stosunki polsko-niemieckie na terenie Ligi Narodów), Niedziałkowskiego (Niemcy, Polska, Rosja), dowcipnym ale aż nadto w lekkiej formie przejrzystym i mimo to poważnym djalogu St. Strońskiego (Niemcy, Polska i Francja), J. Dębskiego (Niemcy, Polska i Gdańsk) Idzie dalej nieco może zbyt mało udokumentowany art. pos. B. Grockiego o Niemcach w Polsce i Polakach w Niemczech, wreszcie ekonomiczny artykuł znawcy w tych sprawach H. Tennenbauma o wojnie handlowo-celnej i przyszłym traktacie handlowym Polski z Niemcami. A na końcu ogromnie ciekawe studjum porównawcze M. Kościałkowskiego o budżetach militarnych Polski i Niemiec—niestety również może zbyt mało udokumentowane. Ostatnią pracę warto byłoby rozszerzyć, podać źródła i wydać również po niemiecku i po polsku. Po bardzo treściwym ale jasnym wykładzie sekretarza grupy—Dwornickiego o pracach sejmowych ostatniego roku, następuje 50 stron petitu, gdzie podano *in ekstenso* debaty sejmowe nad wnioskiem „Stroński-Graliński“, tyczącym się ewakuacji Nadrenji. Dla specjalisty jest to może najciekawsza część książki, szczególniej referat Strońskiego i koreferat Gralińskiego obok znów posłów Czapińskiego, Loewenberga i Dębskiego. W zakończeniu książki mamy krótkie sprawozdanie ze zjazdu „Kooperacji Narodów Europejskich“ w Paryżu i świetną, choć krótką, przemowę Thugutta przy tej okazji wypowiedzianą.

Po przeczytaniu całej tej, tyle treści, mimo niewielkich rozmiarów obejmującej, książeczki—całe zagadnienie powojennych stosunków polsko-niemieckich staje w całej pełni. Z jednej strony Niemcy pobite, do głębi urażone porażką i szukające zadośćuczynienia dla dumy narodowej, by choć na jednym punkcie—granic z Polską—odrobić Traktat Wersalski. Nastawienie psychiczne nacjonalistów, junkrów, prusaków wogóle. Nieuznawanie stałości granic, szkodzenie Polsce, głośne, nawet w wystąpieniach oficjalnych, domaganie się „*pokojową drogą*“ rewizji granic, wojna celno-handlowa, trudności na każdym kroku, utyskiwanie na oddzielenie Prus Wschodnich, używanie skarg ludności niemieckiej w Polsce—jako taranu i dowodu niesprawiedliwości traktatów i pokrzywdzenia narodu niemieckiego.

Z drugiej strony—polskiej—chęć pokojowego współżycia, unormowania spraw spornych, podpisania traktatu handlowego, ale jednocześnie możliwie daleko posunięta nieufność do zachodniego sąsiada, przywoływanie pamięci zwycięskiej koalicji zobowiązań niemieckich, gwarancyj bezpieczeństwa brakujących dotychczas, unaocznianie zbrojeń—wogóle stałe podniecenie stosunków bynajmniej nie „dobrosąsiedzkich“.

Zaletą główną omawianego zbiorku jest z jednej strony szczere i odważne unaocznienie wszystkich konfliktów, wszystkich tez spornych, a z drugiej nie podniecanie ich, ani dalsze jątrzenie — ale ton spokoju i pewności, że i te wzburzone flukta powojennych namiętności dadzą się uspokoić, a stosunki wzajemne 2-ch wielkich narodów, skazanych na sąsiedzkie współżycie, dojdą wreszcie do równowagi i ułożą w łożysko współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Autorzy nie zamykają oczu na niebezpieczeństwa, a jednocześnie szukają dróg do porozumienia. Rozbrojenie moralne — to wielkie hasło — od którego rozpocząć trzeba. Widomym jego znakiem byłoby „Locarno wschodnie“, dobrowolne zrzeczenie się ze strony niemieckiej chęci agresywnych, potwierdzone gwarancjami mocarstw, tak jak dla Locarna zachodniego, gdzie inne mocarstwa gwarantują granice niemiecko-frencuską i belgijską. — Polska w tym wypadku mogłaby też zrobić jeszcze szereg ustępstw natury ogólnej i tranzytowej, by najmniej Niemcom dać odczuć oddzielenie od Prus Wschodnich—i jeszcze złagodzić swój stosunek do mniejszości niemieckiej u siebie. Przykład Gdańska, który po latach hecy nacjonalistycznej otrząsł z siebie to jarzmo psychiki hakatystycznej i obecnie pod rządami socjalistycznego Senatu dąży do współpracy z Polską—jest pouczający. Tak samo rosnący wpływ lewicy demokratycznej, socjalistycznej i pacyfistycznej w Niemczech jest zadatkiem lepszej przyszłości. A i czas, gojący wszelkie rany—szczególniej rany miłości własnej i podrażnionej psychiki — robi swoje.

Witając w pracy polsko-francuskiej grupy parlamentarnej, rozpoczętej omawianą książką — robotę pożyteczną i celową, — pozwolimy sobie na parę uwag ze szczerej życzliwości płynących.

1) wydaje się rzeczą celową umieszczać na przyszłość ewentualnie mniej prac oddzielnych, zato te które będą drukowane (oprócz rozważań tez ogólno-politycznych), zyskałyby na mocniejszem udokumentowaniu. Czytelnik zagraniczny zwykle jest nieufnie usposobiony, nie bierze najprawdziwszych liczb na wiarę. Dobrze jest podać mu zawsze źródła, lub drogę, którą się do danych liczb dochodzi.

2) Pożądane jest przy każdem nazwisku dodawać stronnictwo reprezentowane—gdyż to ułatwia zrozumienie podstaw, z których dany mówca czy autor wychodzi — przy stronnictwie dobrze też dać objaśnienie, co zacz ono reprezentuje.

3) Korekta tekstu jest fatalna — to razi Francuza (a i nie Francuza), gdzieniegdzie nawet sens jest przez to zmieniony. Najgrubszym błędem jest może podanie cyfry $^3/_4$ zamiast $^1/_4$ Sejmu, potrzebnej dla pewnych czynności (w wykładzie p. Dwornickiego). Również objaśnienie pochodzenia rezolucji w sprawie ewakuacji Nadrenji nie zgadza się z tekstem na sąsiedniej stronie podanym. Tego rodzaju rażące błędy, skoro już są—godne byłyby wkładki prostującej — obniżają bowiem skuteczność wydawnictwa

Poza temi jednak drobnemi usterkami raz jeszcze podkreślić należy, że myśl rozpoczęcia takiego wydania była słuszna, że prowadzi do celu, że wykonanie odpowiada zamierzeniom i że życzyć należy, by książka omawiana znalazła jaknajszersze grono zagranicznych, a również i polskich czytelników. *Vis.*

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Żydzi oszmiańscy na fundusz dyspozycyjny M. S. W.

Staraniem kół żydowskich, sympatyzujących z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem odbyło się w Oszmianie pod przewodnictwem Abrama Strugacza zebranie dla omówienia sprawy funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego.

Po zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego A. Strugacza oraz następnych mówców p.p. Sołoducho, Wasilewskiego i Gurwicza, zebranie uchwaliło następującą rezolucję: „Ponieważ Pierwszy Marszałek Polski położył nieśmiertelne zasługi dla wskrzeszenia Polski, ponieważ jest On jedynym wodzem Narodu, który bezpartyjnie traktuje narówni wszystkich obywateli pracujących dla dobra kraju i ponieważ życzy On szczęścia i dobrobytu Polsce i wszystkim jej synom, musimy Mu dopomóc ile sił starczy. Wobec tego, że skreślono sumę potrzebną Marszałkowi na obronę całości Rzeczypospolitej, my Żydzi Oszmiany, łączymy się z tymi prawymi obywatelami, którzy dobrowolnie chcą się opodatkować i wręczyć tę sumę Marszałkowi złożymy nasze ciężko zapracowane grosze i niech Marszałek przekona się, że On i Ojczyzna liczyć mogą na nas zawsze".

Brak zrozumienia czy zła wola.

W ubiegłą niedzielę znany ze swoistego sposobu zapatrywania się na pracę kulturalno-oświatową, na terenie parafji mickuńskiej ks. proboszcz Wieliczko w dziwnej formie zapoznał lud. zebrany w kościele na nabożeństwie, z pracą młodzieży należącej do organizacyj społecznych.

„Parafjanie przestrzegam Was nie chodźcie na przedstawienia i na inne imprezy urządzane przez organizacje kult.-oświatowe. To są ludzigrosze, ostatni grosz wyciągają od was. Przedstawienia demoralizują was. Dziewczęta, które szanujecie się i chciałybyście być porządnemi, wystrzegajcie się iść tam, bo grozi wam zniesławienie. To są czarci, którzy czyhają na dusze i ciało wasze. Przestrzegam was wszystkich przed czarną sektą i masonami. Upadnijmy na kolana i odmówmy litanję do N. M. P. z prośbą o nawrócenie tych grzeszników".

Tak się uświadamia lud ciemny i zachęca młodzież do zdobycia lepszego jutra i lepszej przyszłości. Kiedy instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. wileńsko-trocki, przybyły do Mickun w sprawie poinformowania młodzieży o przysposobieniu rolniczem i konkursach, zwrócił się do proboszcza z prośbą o udzielenie informacyj co właśnie wpłynęło na niego ażeby w taki sposób potępiać i osłabiać rozwój pracy kult.-oświatowej na terenie parafji, ksiądz Wieliczko z pewną goryczą odpowiedział: „organista skarżył się na śpiewaczki, iż nie chcą brać udziału w chórze kościelnym, natomiast nie szczędzą sił i głosu na występy w czasie przedstawień. Wogóle młodzież czyta nieodpowiednią i gorszącą lekturę dostarczaną jej przez biljoteki".

Po zaciągnięciu informacyj okazało się, że właśnie sam organista swem nietaktownem zachowaniem przyczynił się do upadku chóru. Co zaś do bibljotek organizacyj oraz bibljoteki gminnej, to wielka szkoda, że ksiądz proboszcz nie zaznajomił się uprzednio z treścią znajdujących się tam książek. Bibljotekę gminną prowadzi kierownik miejscowej publ. szkoły powszechnej—nad jej skatalogowaniem i zakupem pracował gminny komitet oświaty pozaszkolnej. Lektura jest odpowiednia i zastosowana do poziomu i rozwoju ludności. Dalej o ile idzie o młodzież należącą do organizacyj społecznych—to ludność najlepiej oceni postęp i zachowanie się młodzieży. Od 1923 r. w tym oceanie obojętności zaczęły wyrastać wysepki kult.-oświatowe, jako to koła młodz. wiejsk., straże pożarne, oddz. P. W. i W. F. i t. p. Młodzież słaba i bezradna, młodzież którą toczył robak zła, a w wielu wypadkach i młodzież już spróchniała, czuła jednak potrzebę zbiorowości. Zainteresowanie społeczeństwa i samorządu terytorjalnego ograniczało się do narzekań — że młodzież jest zdemoralizowana i rodzice nie chcą zrozumieć potrzeby posyłania dzieci do szkół oraz że starsi nie dają dobrego przykładu i nie pouczają dorastających. Ale jak starsi mogą pouczać skoro ich nie uczono.

W ostatnich latach walkę ze złem i walkę o dobro przyszłości narodu podjęło w wielkiej mierze nauczycielstwo, organizacje społeczne, jako to Związek młodz. wiejsk. i inne. I tak w cichych zakątkach gminy rozwijała się praca kultur.-oświatowa wśród młodzieży. Nikt o nich przez jakiś czas nie słyszał, jednak po kilku latach rozbudziło się zaciekawienie wśród społeczeństwa, samorządu i władz. Na terenach, gdzie istnieją koła młodzieży wiejsk., młodzież została odciągnięta od karczmy i zajęła się pracą oświatową, biorąc czynny udział w organizowaniu przedstawień, odczytów, chóru, oddz. P. W. i W. F., kursach wieczorowych i kursach kroju i szycia.

Społeczeństwo w styczności z młodzieżą zorganizowaną w kołach, zauważyło wielką różnicę w zachowaniu się i postępowaniu, poziom rolnictwa znacznie się podniósł—przez odczyty, pogadanki, czytelnictwo pism rolniczych prenumerowanych za wspólny grosz, oraz przez odczyty wygłaszane przez radja, przez wycieczki krajoznawcze i rolnicze, organizowane przez Związek Młodz. Wiejsk. z. Wileńskiej. Urząd gminny już na tych terenach niema trudności ze sprawami związanemi z samorządem.

Najważniejszem i najbardziej pocieszającem jest, że i przestępczość na tych terenach znacznie się zmniejszyła i najgorszy wróg młodzieży—pijaństwo obecnie zanika. Nie wiele zrobiliśmy—lecz z trudem zdobywaliśmy. Dziś młodzież pozaszkolna z radością wita zainteresowanie się rządu, samorządu i społeczeństwa oświatą pozaszkolną.

Idzie młodzież do oświaty dla dobra własnego, dla dobra wiosek, a przez to i dobra naszej drogiej i ukochanej Ojczyzny.

Wobec tego niezrozumiałym wprost staje się stosunek księdza—Polaka do tej młodzieży, która przecież w niczem nie daje powodu do podejżeń o jakieś masoństwo. Ze łzami w oczach młodzież słuchała słów z ambony.

W 1927 r. członkowie Kół Mł. W. zakupili dwie chorągwie do kościoła w Mickunach, zakupuje nadal msze, uczęszcza na nabożeństwa, w r. b. trzymała straż przy grobach i t. d. Czyż można w ten sposób zniechęcać do dalszej pracy, czyż można odstraszać od kościoła?!

Młodzież oczekuje pomocy od duchowieństwa, duchowieństwo winno dążyć i popierać rozwój placówek katolickich i polskich. Pokarm duchowy inaczej należy stosować i w innej formie aniżeli ta, w jakiej jest podawany w Mickunach przez księdza proboszcza.

W tak zagrożonym terenie od wpływów wschodu, jakim jest parafja mickuńska—należy większy jeszcze nacisk położyć nad rozwojem placówek polskich. Tymczasem takie stanowisko proboszcza utrudnia tylko wszelkie w tym celu poczynania Jaką ideą kieruje się w tem ks. Wieliczko—trudno się domyśleć.

L. K.

TROKI.

— **Tajna gorzelnia.** We wsi Pogrynda gminy rzeszańskiej w pow. wileńsko-trockim policja wykryła w mieszkaniu Józefa Stankiewicza kompletnie urządzoną gorzelnię. Aparat gorzelniczy wraz z całą armaturą skonfiskowano i przekazano urzędowi akcyzowemu.

Rozwój organizacji Kółek Rolniczych.

Doceniając znaczenia współpracy opartej o dążność do podniesienia stanu gospodarczego wsi, ludność wiejska zaczyna ostatnio przejawiać wiele zrozumienia dla akcji organizowania kółek rolniczych.

Dowodem tego nowe kółka, które powstały w Bezdanach, gminy niemenczyńskiej (skład zarządu Zyndram-Kościałkowski — prezes, Gustaw Przewłocki i Bohdan Dąbrowski — wiceprezesi, Józef Juchniewicz —sekretarz, Bronisław Gasperowicz — skarbnik).

W Mejłunach, gminy mejszagolskiej (skład zarządu Adam Chmielewski—prezes, Franciszek Karużys —sekretarz i Kazimierz Pawłowski — skarbnik).

W Smogórach, gminy solecznickiej (skład zarządu: Ludwik Pajor — prezes, Juljan Kurjan—sekretarz, Ignacy Baranowski—skarbnik).

Zatwierdzenie rabinów powiatowych.

Ministerstwo W, R. O. P. w dalszym ciągu zatwierdziło następujących rabinów na stanowiskach w gminach wyznaniowych żydowskich województwa wileńskiego. W gminie Druja pow. brasławskiego rabina Mowszę Gelmana, w powiecie święciańskim, w Hoduciszkach rabina Chonona Maszyca. w Ignalinie rabina Mowszę Arona Chajeta, w Podbrodziu rabina Mowszę Perskiego, w Świrze rabina Abo Berkmana.

Dwa koncerty.

(Tercet—Produkcja p. T. Kleczkowskiej.

Koncert poświęcony twórczości Czajkowskiego można z zupełną bezstronnością nazwać bardzo udanym.

Nie nadając bowiem zbytniej wagi poszczególnym nieznacznym usterkom wykonania—trzeba stwierdzić w wykonaniu wszystkich numerów programu dużą solidność techniczną (koncert skrzypcowy w wykonaniu prof. Sołomonowa), piękny ton i artystyczną interpretację (warjacje Rococo w wykonaniu p. Katza) oraz zupełnie wybitną muzykalność i mocne prowadzenie w karbach rytmu (partja fortepianowa w Trio w wykonaniu prof. Kimontt-Jacynowej).

Zespół Tria stanął na wysokim poziomie odtwórczym i dowiódł nieporaz pierwszy, że publiczność nasza, niesłusznie obdarza małem zainteresowaniem audycje w wykonaniu artystów miejscowych. Mamy w Wilnie nie mały zastęp muzyków różnych specjalności, których sztuka może być ozdobą każdej estrady. Koncert omawiany i z tej racji zostawił bardzo dodatnie wrażenie, że zgromadził pokaźną liczbę słuchaczy, dziękujących utalentowanym wykonawcom — szczerymi oklaskami.

* * *

P. T. Kleczkowska, która wystąpiła na koncercie na rzecz Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie — zasługuje bezprzecznie na miano artystki nie przeciętnej. Wychowana i wykształcona w Paryżu w tym centrum kultury artystycznej, w produkcjach swoich, w których śpiew taniec i mimika, składają się na bardzo artystyczną całość, wykazała dużą umiejętność we władaniu nie o dużej zresztą skali głosie, wdzięk, prostotę i dużo kultury artystycznej.

Bardzo pięknie i z nastrojem wykonane były śliczne pieśni bretońskie; dużo żartobliwego wdzięku miały pieśni stare angielskie, entuzjazm publiczności, wzbudziły pieśni polskie.

Gdy dodamy do tego, że wszystkie pieśni były śpiewane z oryginalnym tekstem, (angielski, francuski, niemiecki i hiszpański) że kostjumy zastosowane do narodowości i epoki śpiewanych piosenek były prawie wszystkie bardzo ładne, — to musimy stwierdzić, że koncert p. Toni Kleczkowskiej — zaliczyć trzeba do zupełnie udanej imprezy artystycznej.

Szkoda tylko, że tło na którem występowała p. Kleczkowska, nie było dobrze podług mnie pomyślane. Kotary, które w wielu razach bardzo szczęśliwie rozwiązują problem dekoracji, w tym wypadku, stanowczo obniżały efekt artystyczny całości, myślę że krajobraz byłby o wiele lepszy.

P. J. Dołęga jak zwykle bardzo muzykalnie akompanjował artystce.

Doskonałym interpretatorem tłomaczonych tekstów cudzoziemskich na język polski — był p. Karbowski, artysta Reduty.

Z. B.

SPORT.

Szlakiem Batorego.

Wil. Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. organizuje w roku bieżącym tradycyjny marsz Szlakiem Batorego. Piękna ta impreza sportowa, która nam w ubiegłym roku dała tyle wrażeń i emocji wymaga długich i dokładnych przygotowań.

Z inicjatywy wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. odbyła się dnia 11 b. m. o godz. 10 konferencja, w której wzięli udział p.p. poseł Brokowski, mjr. Fieldorf, kpt. Kawalec, kpt. lekarz dr. Gołyński, komendant Okr. Związku Strzeleckiego Muzyczko, kpt. Paczosa i kpt. Ptaszyński. Na konferencji omówiono wytyczne, które wojewódzki Komitet W. F. i P. W. otrzymał z P. U. W. F. i P. W., a odnoszący się do organizacyj i regulaminów marszowych, i ustalono skład komisji regulaminowej, która niezwłocznie przystąpi do opracowania nowego regulaminu marszu Szlakiem Batorego.

Do komisji weszli p.p. poseł Brokowski, mjr. Fieldorf, kpt. dr. Gołyński, kpt. Kawalec, komendant Strzelca Muzyczko. Bezpośrednio po zatwierdzeniu nowego regulaminu będzie on opublikowany, Narazie podajemy tę garść wiadomości ze strony organizującej zawody, stowarzyszeniom zaś i klubom sportowym szczerze radzimy zabrać się solidnie do treningów.

Walne zebranie organizacyjne Wil. Okr. Związku Gier Sportowych.

W dniu 15/IV b. r. w lokalu Okr. Ośr. W. F. Wilno (ul. Ludwisarska 4) o godz. 19 odbędzie się Walne Zebranie organizacyjne Wileńskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) przyjęcie statutu i regulaminu Okr. Związku, 3) wybory władz Związku, 4) wolne wnioski.

KRONIKA

Piątek **12** Kwietnia

Dziś: † Wiktora
Jutro: Hermenegil
Wschód słońca—g. 5 m. 10.
Zachód „ g. 17 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 11/IV—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	771
Temperatura średnia	+1° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowo-wschodni
Uwagi:	Pogodnie.
Minimum:	— 4° C.
Maximum:	+ 5° C.
Tendencja barometr.:	Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. woj wody.** P. wojewoda wileński przyjął w dniu 11 bm. m. in p. Kokocińskiego, który z ramienia Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych przybył zaprosić p. wojewodę na zjazd, mający się odbyć 15 i 16 b. m. w sali klubu kupieckiego, Mickiewicza Nr 33. W imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej byli następnie u p. wojewody Witold Bańkowski i Gustaw Kiersnowski z prośbą o przyjęcie udziału w komitecie honorowym w związku z urządzoną przez Macierz Szkolną zbiórką w dniu święta narodowego 3 maja.

Przyjęty był przez p. wojewodę inspektor Okr. Zakł. Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Wilnie p. Arcimonowicz w związku z rozpoczynającą się dzisiaj 12 b. m. w Wilnie w sali Stowarzyszenia techników, Wileńska 33 konferencją, w ciągu trzech dni delegaci Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z Warszawy wykładać będą dla delegatów Kas Chorych o zasadach ubezpieczenia.

ADMINISTRACYJNA

— **Kary na szofe ów.** Wileńskie starostwo grodzkie skazało za nieostrożną jazdę kierowcę taksometru 14321 Józefa Pleczkowskiego na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu, Bernarda Tworogala, zamieszkałego przy ul. Wąwozy za kierowanie taksometrem bez zezwolenia na tydzień bezwzględnego aresztu, kierowcę autobusu 14411 Jana Józefowicza za prowadzenie rozmowy w czasie jazdy na tydzień aresztu oraz kierowców Józefa Rutkowskiego i Grzegorza Tokarowa na karę grzywny po 100 zł. każdego za nieostrożną jazdę, Teodora Wasiutowicza za prowadzenie autobusu po lewej stronie jeźdni na 100 zł. kary, Edwarda Krygiera i Włodzimierza Szewczenko za nieostrożną jazdę na grzywny po 75 zł. każdego, zaś szoferów Stanisława Jarmułkowicza, Jana Bohdziewicza, Edwarda Różyckiego, Jana Koreckiego i Wacława Lewandowskiego za nieprzepisową jazdę na grzywnę po 50 zł. każdego.

— **Kary na radjopajęczarzy.** 10 b. m. sąd grodzki m. Wilna skazał za radjopajęczarstwo: Kagana Lipę za niestawiennictwo na 25 zł. grzywny i zatwierdził wyrok poprzedni z dnia 30/I r. b., którym skazał zaocznie na 200 zł. lub miesiąc aresztu i 20 zł. opłat sądowych lub 7 dni aresztu i 5 zł. opłat sądowych Niezależnie od powyższego będzie wytoczone powództwo.

MIEJSKA

— **Niezaradność czy niedbalstwo?** Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy list z ostrą krytyką działalności magistratu w zakresie robót wodociągowych. Jeżeli nasz informator nie przesadza, to istotnie trudno nie wyrazić zdziwienia z powodu niesłychanej opieszałości w wykonywaniu tak pilnych robót, jakiemi są naprawa rur wodociągowych, które zamarzły podczas panujących tej zimy wielkich mrozów, pozbawiając licznych mieszkańców wody na niesłychanie długi przeciąg czasu.

— W danym wypadku chodzi o ulicę Sierakowskiego, gdzie odkopywanie rur rozpoczęto jeszcze przed miesiącem przeszło i dotąd bez widocznego rezultatu. Od szeregu tygodni dłubie w ziemi po kilku robotników. odegrzewając zmarzniętą ziemię i zużywając olbrzymią ilość drzewa. Korespondent nasz z naciskiem podkreśla termin *dłubie*, bo inaczej tej roboty określić nie sposób. W żadnym razie nie jest to odkopywanie. Tak niemrawej i poprostu niechlujnej pracy, jak utrzymuje nasz czytelnik, nie zdarzyło mu się nigdy jeszcze widzieć. Zatrudnionych jest przy całej tej robocie zaledwie dwóch-trzech robotników. z których zwykle jeden od czasu do czasu uderza kilofem, a dwóch innych z filozoficzną pogardą przygląda się „wysiłkom" swego towarzysza. I tak trwa już od kilku tygodni.

W wyniku mnóstwo głębszych lub płytszych dołów na ulicy, a wody jak niema tak niema.

Nasuwa się pytanie: w jakim celu to się robi? Poco zużyto tyle opału najniepotrzebniej zupełnie, bo przy takiem tempie roboty, należało zaczekać do wiosny, gdy ziemia odtaje pod działaniem naturalnem słońca? I czyż istotnie niema sposobu, by zmobilizować większą partję robotników, którzyby rozkopali ulicę w ciągu kilku dni i najdalej w ciągu paru tygodni zamienili pęknięte rury?

Kto jest tu winien, nie nasza rzecz jest w to wchodzić, ale fakt, że roboty te trwają półtora miesiąca jest tak wymowny, że dalsze komentarze są zbyteczne.

— **Uroczyste otwarcie Banku Komunalnego.** W dniu 21 b. m. J. E. biskup Bandurski dokona uroczystego aktu poświęcenia lokalu nowej placówki miejskiej — komunalnej Kasy oszczędnościowej, mieszczącej się przy zbiegu ulic Mickiewicza i Orzeszkowej.

Uruchomienie kasy oszczędnościowej nastąpi w dniu 22 b. m.

— **Szpitale miejskie.** Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się budżetowe posiedzenie miejskiej komisji finansowej, poświęcone sprawie szpitali miejskich. Ożywione debaty wywołał projekt magistratu, zmierzający do zredukowania dotychczasowych wydatków na szpitale o 10 procent.

Mimo gorącej obrony tego wniosku przez radnych z endecji i żydowskiego bloku narodowego — projekt magistratu upadł.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jak się dowiadujemy pierwsze budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na najbliższy czwartek 18 b. m.

Posiedzenie to prawdopodobnie odbędzie się w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 5.

Z POLICJI

— **Imieniny komendanta P. P.** Wczoraj w dniu imienin nadkom. Izydorczyka składali mu życzenia oficerowie i szeregowi P. P., w których imieniu przemawiali kom. Lewandowski i st. przod. Zochowski. Po za kwiatami od niektórych kierowników komisarjatów, kierownik VI kom. asp. Krzemiński złożył 50 zł. od funkcjonarjuszów jemu podległych na „Rodzinę policyjną", zaś asp. Pośkozub w imieniu funkcjonarjuszów II komisarjatu również 50 zł. na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.

Z POCZTY

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Zawiadamia się, że z dniem 8 maja b. r. zwija się agencję pocztową Zakrucin w pow Brześciu n/Bugiem.

— **Adresy na przesyłkach listowych.** Ponieważ stwierdzono, iż wiele trudów przy rozsyłce listów nastręcza urzędom pocztowym chaotyczne i nieprawidłowe adresowanie—wileńska dyrekcja Poczt i Telegrafów poleciła wywiesić we wszystkich urzędach pocztowych wzory adresowania listów. Nazwa miasta musi być zawsze umieszczana przed ulicą. Przy nazwach wsi należy również wskazywać miasta. Przy nazwach miast wielokrotnie występujących w Polsce należy dawać nazwę województwa dla uniknięcia nieporozumień. Znaczki pocztowe dla ułatwienia mechanicznego stemplowania winne być naklejane po prawej stronie koperty.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Konkurs modeli latających.** Celem uwidocznienia wyników prac modelarskich młodzieży szkolnej, zajmującej się modelarstwem lotniczem, czy to na terenie szkół, posiadających własne modelarnie, czy to pracujących samodzielnie, zarząd główny organizuje ogólnokrajowy konkurs modeli latających. Oprócz młodzieży szkolnej udział w konkursie będą mogli wziąść również i instruktorzy wydzieleni w oddzielną grupę.

Do konkursu ogólnokrajowego przystąpić będą mogli zwycięzcy eliminacyjnego konkursu modeli latających komitetu wojewódzkiego, który się odbędzie w pierwszych dniach czerwca r. b.

Bliższych szczegółów, tyczących się konkursu udziela, jak również zgłoszenia przyjmuje biuro komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. codziennie w godzinach urzędowych, ul. Zawalna № 1.

— **Konferencja delegatów Kas Chorych.** W dniach od 12 do 14 bm. odbędzie się w Wilnie w lokalu klubu urzędników i techników (ul. Wileńska 33) urządzona przez zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie konferencja delegatów Kas Chorych w zakresie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24/XI 1927 r. (Dz. Ust. R. P. 106/1927 poz. 911).

Na konferencję przybędą przedstawiciele Z. U. P. U. z p. prezesem komisji organizacyjnej dr. Adamczakiem na czele.

Otwarcie konferencji nastąpi dnia 12-go b. m. o godz, 10 rano. Dnia zaś 13-go b. m. o godz. 16 odbędzie się w tym samym lokalu zebranie towarzyskie połączone z konferencją prasową.

— **O materjały szkoły tajnej.** Polska Macierz Szkolna, zamierzając dać na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu grupę eksponatów z życia tajnej szkoły polskiej z ostatnich dziesiątków lat niewoli, zwraca się do osób, któreby posiadały jakieś materjały w tej sprawie, listy, fotografje, plany lekcyj, wypracowania szkolne i t. d., o darowanie ich lub wypożyczenie Macierzy Szkolnej na okres trwania Wystawy.

Eksponaty względnie wiadomość o nich należy przesłać pod adresem zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7 min. 4.

— **Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej w Wilnie.** Skład osobowy głównej komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyborów do Izby Rzemieślniczej w Wilnie ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — Marjan Zdrojewski, instruktor korporacyj przemysłowych na województwo wileńskie. Zastępca przewodniczącego — Jan Mieszkowski, wojew. inspektor związków komunalnych wojewódzkiego urzędu wileńskiego.

Członkowie: 1) Kabak Wiktor — krawiec, 2) Tarasiewicz Bolesław — szewc, 3) Deksler Berek — kowal, 4) Wołożyński Mowsza — piekarz, 5) Bastowski Benjamin — stolarz, 6) Skosek Adam — fryzjer, 7) Juchniewicz Kondyt — rzeźnik, 8) Kac Mowsza — cholewkarz.

Pozatem powołano 8 zastępców członków.

Ilościowy podział mandatów członków Izby i ich zastępców jest następujący: I obwód — 9 członków, 9 zastępców, II-gi obwód — 3 członków, 3 zastępców. III-ci obwód — 3 członków, 3 zastępców. IV-ty obwód — 3 członków, 3 zastępców.

W myśl zasad powyższych do Izby Rzemieślniczej w Wilnie z poszczególnych obwodów winni być wybrani jako członkowie i ich zastępcy następujący rzemieślnicy:

Z obwodu I go 1) mularz, 2) stolarz, 3) krawiec, 4) ślusarz, 5) piekarz, 6) szewc, 7) fryzjer, 8) malarz i 9) cieśla.

Z obwodu II-go 1) rzeźnik, 2) garbarz i 3) blacharz.

Z obwodu III go 1) wędliniarz, 2) rymarz i 3) zegarmistrz.

Z obwodu IV-go 1) cholewkarz, 2) kowal i 3) czapnik.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zgromadzenie sprawozdawcze kom. woj. wil. L. O. P. P.** Zarząd komitetu woj. wileńskiego L. O. P. P. komunikuje, że doroczne sprawozdawcze ogólne zgromadzenie komitetu wojewódzkiego wileńskiego L. O. P. P. odbędzie się dnia 12-go maja r. b. o godzinie 12 w lokalu Spółdzielczego Banku dla Handlu i Rzemiosł w Wilnie przy ul. Mickiewicza 7.

Zgodnie z § 1, art. 20 statutu L. O. P. P. ogólnem zgromadzeniem jest zebranie delegatów komitetów powiatowych oraz miejskich i kolejowych z prawami powiatowych. Zgodnie z § 4, art. 17. Ogólne zgromadzenie jest prawomocne bez względu na liczbę przybyłych delegatów. Goście są mile widziani,

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum ogólnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1928. 4) Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej. 5) Wnioski zarządu komitetu wojewódzkiego. 6) Wybór trzech członków zarządu komitetu woj. (art. 26 § 2). 7) Wybory komisji rewizyjnej k-tu woj. 8) Wybory delegatów k-tu woj. na ogólne zgromadzenie L. O. P. P. 9) Wnioski komitetów powiatowych i 10) Wolne wnioski.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Rezolucja komisji okręg. Zw. zaw. w sprawie strajku krawieckiego.** W związku z trwającym od trzech tygodni strajkiem krawców odzieżowych t. zw. tandeciarzy w dniu wczorajszym odbyła się konferencja komisji okręgowej Zw. zawodowych, która po rozpatrzeniu kilku spraw i zapoznaniu się z istotą pomienionego strajku uchwaliła rezolucję, w której po stwierdzeniu, że strajk ten został narzucony Związkowi przez majstrów, wykazujących złą wolę w jego zlikwidowaniu, uważa żądania członków Zw. zaw. odzież. za słuszne i wzywa ogół robotniczy m. Wilna do moralnego i materjalnego poparcia strajkujących.

NADESŁANE

— **Odezwa do posiadaczy obligacji T-wa Akcyjnego Drogi Żelaznej Herby—Kielce.** Obligacje T-wa Akc. Dr. Żelaznej Herby — Kielce podlegają waloryzacji, przywrócone być winno ich wylosowywanie.

Kupony zaś od nich, płatne co pół roku, wrazie niezrealizowania, ulegać będą dziesięcioletniemu przedawnieniu.

Dla podjęcia wspólnej akcji w pomienionej sprawie zarząd związku Obrony Mienia (Warszawa — Długa № 38, tel. 428 65) wzywa posiadaczy tych obligacji do zgłoszenia swych adresów, oraz posiadanych obligacji względnie kwitów depozytowych na nie, niezależnie od dokonanej takiej czy innej rejestracji takowych.

Zarząd Związku Obrony Mienia.

Ze względu na doniosłość danej sprawy wszystkie pisma proszone są o powtórzenie tej odezwy.

RÓŻNE

— **Zniesienie napiwków w hotelach.** Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki w Wilnie otrzymał polecenie zniesienia zwyczaju pobierania w hotelach i pensjonatach napiwków, co ma być zastąpione procentem, doliczanym do rachunków.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „Wiamanie" Dziś po raz 7-ty—„Wiamanie" A. Grzymały-Siedleckiego w premjerowej obsadzie.

Początek o godz 20-ej.

Bilety po cenach normalnych wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz. 17 ej w kasie teatru.

— „Złota kaczka". W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dn. 14 b. m. popołudniu przepiękna bajka Heleny Zakrzewskiej p. t. „Złota kaczka" z udziałem całego niemal zespołu Reduty.

Początek przedstawienia w sobotę o godz. 16 m. 30—a w niedzielę o godz. 15-ej.

Bilety w cenie od 20 gr. już są do nabycia w „Orbisie".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Zdołbunowie komedja A. Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dzisiejsza rewja „To komentarzy nie wymaga". Dziś Teatr Polski użyczył gościny zespołowi amatorskiemu, który wystąpi w rewji, składającej się z 25 numerów p. t. „To komentarzy nie wymaga", na rzecz schroniska dla sierot im. K. Zubowicza Wileńskiego T-wa Opieki nad dziećmi.

W wykonaniu programu biorą udział pp. L. Majewska, W. Marynska, W. Radwan, H. Tchorzanka, A. Kisielewicz, J. Konstantynowicz, Z. Rewkowski i J. Świętochowski.

Osoby, które widowisko te widziały na próbie generalnej twierdzą, że jest nadzwyczaj zajmująca, a konstrukcja swą przypomina żywo słynne wileńskie „Aehy!", które tak pięknie dziś mają tradycję. Początek o g. 8 m. 30 wiecz. Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od g. 11-ej rano.

— Jutrzejsza premjera „Samolot Nr 13". oto dowcipna krotochwila S. Marynowskiego, która jutro po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów w Teatrze Polskim, a która swym dowcipem, humorem, dialogiem zaćmi inne dotąd grane.

Premjera zapowiada się nadzwyczaj wesoło.

— „Przedmieście" Langera. W niedzielę o g. 3 ej pp. grana będzie niezwykle ciekawa, perła dorobku z świetnego realizmu sztuka czeska Langera „Przedmieście" (Periferie), na wszystkich scenach europejskich grana z wyjątkowem powodzeniem.

Widowisko to nie jest odpowiednie dla młodzieży. Ceny od 20 gr.

— „Dwaj panowie B". który narobili takiego krzyku i hałasu w Wilnie, grani będą w niedzielę wyjątkowo o g. 8 m. 30 pp. po cenach zwykłych.

— „Książe Józef Poniatowski", słynna sztuka historyczny Jana Adolfa Hertza, grana będzie na przedstawieniu uroczystem w d. 19 kwietnia w dziesiątą rocznicę oswobodzenia Wilna.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dn. 12 Kwietnia.

11.55—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.20—16.40. Kurs języka włoskiego. Lekcja—42. 16.40—17.10. Audycja dla dzieci. Chóry szkolne przed mikrofonem. 17.05—17.25. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25—17.50. „Z wędrówek po więzieniach wileńskich" odczyt. 17.50—18.15. Audycja wesoła. „Kolekcja pana Okrąglaska". 18.20—18.45. „Ameryka współczesna" (dokończenie) 18.45 — 19.10. „Skrzynka pocztowa Nr 69" korespondencja bież. 19.10—19.35. Transmisja z Warsz. Odczyt z dz. higjena i medycyna p. t. „Zmiany fizyczne i duchowe w okresie dojrzewania". 19.35—19.55. Muzyka z płyt gramofon. 19.55 — 20.00. Sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.15. Odczytanie programu na dzień następny i komunikaty. 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharm. Warsz. 22.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie".

Ilość radjoabonentów w Wileńszczyźnie.

Według statystyki wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów, na terenie tej dyrekcji zarejestrowanych było w dn. 1 marca r. b. 10.826 abonentów. Z tego na terenie m. Wilna 6.843, reszta przypada na prowincję. W ostatnich miesiącach przybywało od 300 do 400 nowych radjoodbiorców miesięcznie.

Cyfry powyższe dobrze świadczą o postępie radjofonji na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Do rozwoju tej akcji w znacznym stopniu przyczynia się energiczna walka organów kontrolnych i policji z piratami radjopajęczarstwa. Szeregi tych słuchaczy krzywdzących skarb państwa stale rzedną i swych współobywateli, topnieją w szybkiem tempie. Coraz to nowe listy skazanych na dotkliwe kary pieniężne ogłasza prasa wileńska i mikrofon stacji.

Na wileńskim bruku.

— **„Konto" Kwiatkowskiego.** Dochodzenie w sprawie aresztowanego za zabójstwo kolegi na ul. Ostrobramskiej Jana Kwiatkowskiego zdołano ustalić, że jest on sprawcą ostatnich włamań w śródmieściu.

Wyniki rewizji w jego mieszkaniu przy ul. Połockiej 95 stwierdziły niezbicie, że brał on udział w włamaniach do Bazaru Ludowego (Mohlówny) przy ul. Zamkowej 8 i do mieszkania Anny Siemienkiewiczowej (Szklana 3). Ujawniono pozatem niektóre przedmioty pochodzące z tych kradzieży, które zostały poznane przez poszkodowanych.

— **Zginęła żona i dwoje dzieci.** Władysław Cydkowicz (Subocz 35) powiadomił policję o zaginięciu jego żony Janiny, która wyszła w niewiadomym kierunku, zabierając 3-ch letnią córkę i 16 miesięcznego syna.

— **Okradzenie sekretarza Sądu Wojskowego.** Wczoraj w dzień niewyśledzeni sprawcy wynieśli z mieszkania sekretarza Wojsk. Sądu porucznika Dąbrowieckiego znaczny zapas bielizny.

— **Nasze sługi.** Natanowi Grygasowi (Niemiecka 5) i Zuzannie Szyborskiej (W. Pohulanka 14) w jednym dniu skradziono złote zegarki. Policja stwierdziła, że skradły ich służące Anna Andrejewna i Marja Kisiel, które do kradzieży przyznały się.

— **Przemyt.** W mieszkaniu Szejny Sztamler (Niemiecka 7) ujawniono znaczny zapas papierosów z tytoniu zagranicznego. Papierosy uległy konfiskacie.

Na fundusz dyspozycyjny M. S. W.

W związku z inicjatywą Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny podjętą w całym kraju, a mającą na celu zbiórkę ofiar na rzecz funduszu dyspozycyjnego p. Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego—urzędnicy Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego z p. Wojewodą na czele, popierając powyższą akcję, złożyli na ten fundusz do tej pory kwotę zgórą 500 złotych.

Zbiórka trwa jeszcze w dalszym ciągu. Nadto akcja zbiórki prowadzona jest również we wszystkich starostwach województwa wileńskiego.

*

Z racji imienin komendanta P. P. na m. Wilno nadkom. Izydorczyka z nicjatywy kierownika II komisarjatu P. P. aspiranta Piskozuba funkcjonarjusze tego komisarjatu postanowili zapoczątkować akcję zbiórkową na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego i na ten cel jako inicjatorzy złożyli uzbieraną pomiędzy sobą sumę 50 zł., przekazując komendantowi Izydorczykowi przy składaniu życzeń imieninowych.

KINA I FILMY.

Rapsodja węgierska.

„Helios".

Solidny starannie od początku do końca „zrobiony" film, o sporym ciężarze gatunkowym bardzo dobrych zdjęć, ładnych plenairach, niezłych typach charakterystycznych (kapitalny skrzypek). Treść „taka sobie", nieco w niemiecko - mieszczańskim guście, ale obfitująca w doskonałe sceny charakterystyczne, „rodzajowo - sielskie", bardzo dobrze uchwycone fragmenty życia różnych środowisk.

Ale wszystko i wszystkich przyćmiewa ciągle jeszcze piękna Lil Dagover. Posiada ona tę niezmiernie rzadką u aktorów a zwłaszcza u aktorek sztukę dobierania sobie genre'u postaci najodpowiedniejszych do jej wieku. Jako balzakowska generałowa jest niezrównana.

Dita Parlo — śliczna, ale jeszcze to jej pierwsze kroki na ekranie co łatwo spostrzec. Przyszłość ma wszakże zapewnioną. Reszta wykonawców naogół bez zarzutu. *(sk)*

Rozmaitości.

W jakiem mieście jest najmniej analfabetów.

Według statystyki opracowanej przez międzynarodowe biuro statystyczne w Hadze, najmniejszą ilość analfabetów wykazuje wśród miast europejskich: Praga czeska — a więc 0,67%, Wiedeń posiada 2,04% analfabetów, Paryż — 3,36%, Budapeszt—4,76%, Rzym—10,90%, Leningrad—13,81%, Warszawa—16,96%, Moskwa—22,42%, Bukareszt—25,57%, Łódź — 31,91%, Kijów — 44,62%.

Popierajcie Ligę Morską!

„Więzienia są szkołą przestępczości".

Tak twierdzi przewodniczący komisji dla badania przestępczości w Stanach Zjednoczonych, Frank O. Lowden, w sprawozdaniu za rok ubiegły. „W całych Stanach Zjednoczonych—według Lowdena—istnieje ponad 3.000 więzień powiatowych, nadto areszty miejskie, domy pracy, domy poprawy i obozy więzienne. Większość tych instytucyj pod względem organizacyjnym jest przestarzała. Zamiast osiągnąć cel — poprawę moralną więźnia, stają się one szkołą przestępczości dla tych, którzy dostali się do więzienia poraz pierwszy i nie posiadali jeszcze ani z gruntu złego charakteru, ani doświadczenia przestępczego. Więzienia gromadzą razem jednostki, pozostające pod oskarżeniem o najcięższe zbrodnie, obok oskarżonych o błahe przewinienia, ludzi do głębi zdeprawowanych obok zdrowych moralnie, którzy w kolizji z prawem znaleźli się najczęściej przez lekkomyślność, lub nawet przypadek".

W konkluzji swego sprawozdania Lowden wskazuje na konieczność gruntownej reorganizacji więziennictwa w Stanach Zjednoczonych. „Należy zmniejszyć ilość więzień, a podnieść znacznie ich stan przez odpowiednie urządzenie i organizaaję przy zastosowaniu najnowszych wymagań kryminalistyki i socjologji. Jedynie wielkie, wzorowo urządzone i prowadzone odpowiednio do swych zadań przygotowany personel administracyjny, więzienia mogą sprostać swemu zasadniczemu zadaniu: zwracania społeczeństwu skazańców po odcierpieniu kary, jako jednostki moralnie zdrowsze, pożyteczniejsze, rzeczywiście poprawione".

Dotyczyć to ma Stanów Zjednoczonych.

Czyż jednak te wywody nie stosują się zarazem i do naszego polskiego więziennictwa? Ileż naprawdę jednostek, nieraz dzięki tylko nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności rzuconych za mury więzienne wynosi stamtąd zamiast poprawy—dojrzałą zbrodnię. Zwykły początkujący złodziejaszek kieszonkowy, po odbyciu kary, staje się często wyrafinowanym bandytą lub włamywaczem. Przyczynia się do tego z jednej strony otoczenie, w którem przez czas może dłuższy przebywał, z drugiej brak odpowiedniego dozoru i opieki.

Czas więc skończyć z więziennictwem ubiegłych stuleci i słowa przewodniczącego komisji do badania przestępczości w Stanach Zjednoczonych muszą być wzięte pod głęboką rozwagę i przez nasze odpowiedzialne czynniki.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Na meksykańskim froncie.

Juarez w rękach wojsk rządowych.

WIEDEŃ, 11.IV (Pat). United Press donosi z El Pazo (Stan Texas), że najważniejszy punkt obrony powstańców meksykańskich, miasto Juarez, wpadło w ręce wojsk związkowych bez walki. Meksykański konsul generalny w El Pazo objął prowizorycznie administrację miasta.

WIEDEŃ, 10.IV (Pat.) Prasa tutejsza donosi z Nowego Yorku: Wojska generała rządowego Almazona wkroczyły do miasta Chihuahua. Naczelny komendant wojsk powstańczych Estebar ogłosił się — jak wiadomo prezydentem stanu Sonora i Higua. Proklamacja ta jak się okazuje obecnie, była tylko gestem propagandystycznym.

Zamach bombowy na Callesa.

MEKSYK, 11.IV (Pat). Kilka dni temu dokonano nieudałego zamachu bombowego na pociąg. w którym Calles przejeżdżał przez stację Jalisco. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zamachu.

Koncentracja wojsk amerykańskich na granicy Meksyku.

BISDEE (Arizona), 11.IV. (Pat). Wzdłuż granicy stanu Arizona skoncentrowano oddziały amerykańskie w liczbie 1500 osób. Siły te mają zapobiec ewentualnym zajściom w razie, gdyby gen. Calles zaszedł od tyłu wojska powstańcze w stanie Sonora.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Entuzjastyczne powitanie mistrza Polski, Stekkera.

Zapowiedź przyjazdu do Wilna słynnego atlety—gentelmena, wielokrotnego mistrza Polski, ulubieńca Wilna Teodora Sztekkera, ściągnęła liczną publiczność do cyrku, która podczas prezentacji głośno manifestowała swą sympatję, zmuszając naszego mistrza do kilkakrotnego ukazania się na arenie, to też z chwilą przyjazdu Sztekkera, turniej wileński może liczyć na duże powodzenie w naszem mieście.

Wieczór wczorajszy rozpoczął się walką Garkowienki z Wolkem, która po 20 min. rezultatu nie dała.

Górnoślązak Bryła w 1 min. pokonał Górskiego.

Piękną walkę stoczył student chorwacki Stibor z mistrzem świata Petrowiczem, wykazując chwilami nadludzką siłę. Pierwsze starcie, po 20 min. rezultatu nie dało.

Murzyn Siki w 23 min. w pięknym stylu, pokonał Niemca Köhlera, zyskują gorący aplauz publiczności.

Należy dodać, iż Sztekker zażądał jaknajszybszego spotkania ze Stiborem.

Dziś w piątek walczą: murzyn Siki — Wolke, Sztekker — Vogtman, Motyka—Stibor, decydująca Szczerbiński—Pooschof.

Giełda warszawska z dn. 11.IV. b m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,84—123,53
Holandja	358,00—357,10
Londyn	43,23¼—43,17½
Nowy Jork	8,90—8.88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,38½—26,32
Szwajcarja	171,66—171,23
Stokholm	238,12—237,52
Wiedeń	125.26—124,95
Włochy	46,66—46,54
Berlin	211,47

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. **Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.**

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Józef Jurkiewicz.**